Nr. 492. We Lwowie, czwartek dnia 22 października 1903 Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi: we Lwowie: miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy; na prowincji: z jednorazową przesyłką / z dwurazową przesyłką: rocznie . . 30 K — h / 36 K — h; kwartalnie . 7 „ 50 „ / 9 „ — „; miesięcznie 2 „ 50 „ / 3 „ — „; W Niemczech mies. 3 M 50 fen. W innych krajach mies. 4 Fr

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7. Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia: Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy. Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy. Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy: we Lwowie / na prowincji: poranny . . . 3 hal. / 5 hal.; popołudniowy 8 hal. / 10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Preliminarz budżetu krajowego na r. 1903 i 1904.

Wydatki.

Rub. I. Reprezentacja kraju w r. 1903 244.572 kor., w r. 1904 244.572 kor.
Rub. II. Zarząd, w r. 1903 791.033 kor., w r. 1904 801.301 koron.
Rub. III. Sprawy zdrowotne, w r. 1903 2,815.010 kor., w r. 1904 2,912.725 kor.
Rub. IV. Dobroczynność, w r. 1903 87.223 kor, w r. 1904 63.673 kor.
Rub. V. Oświata, w r. 1903 9,055.909 k., w r. 1904 9,564.892 kor.
Rub. VI. Pomniki historyczne, w r. 1903 85.866 kor., w r. 1904 91.240 kor.
Rub. VII. Bezpieczeństwo publiczne, w r. 1903 588.490 kor., w r. 1904 630.625 kor.
Rub. VIII. Komunikacje, w roku 1903 3,480.399 kor., w r. 1904 3,612.577 kor.
Rub. IX. Budowy wodne i melioracje, w r. 1903 1,654.631 koron, w roku 1904 1,852.054 kor.
Rub. X. Rolnictwo, w r. 1903 1,460.534 kor., w r. 1904 1,438.169 kor.
Rub. XI. Górnictwo, w r. 1903 53.111 k., w r. 1904 54.116 kor.
Rub. XII. Przemysł i rękodzieło, w roku 1903 452.996 kor., w r. 1904 638.096 kor.
Rub. XIII. Długi krajowe, w roku 1903 2,880.928 kor., w r. 1904 2,921.164 kor.
Rub. XIV. Rozmaite, w r. 1903 393.124 k., w r. 1904 408.524 kor.
Razem w roku 1903 24,043.826 koron, w r. 1904 25,233.728 koron.

Dochody:

Rub. I. Zarząd w 1903 r. 70.425 koron., w 1904 r. 70.200 kor.
Rub. II. Sprawy zdrowotne w 1903 r. 128.622 kor., w 1904 r. 136.291 kor.
Rub. III. Pomniki historyczne w 1903 r. 450 kor., w 1904 r. 450 kor.
Rub. IV. Bezpieczeństwo publiczne w 1903 r. 220.878 kor., w 1904 r. 230.857 kor.
Rub. V. Komunikacje w 1903 r. 589.647 kor., w 1904 r. 544.034 kor.
Rubr. VI. Budowy wodne i melioracje w 1903 r. 27.813 kor., w 1904 r. 70.116 kor.
Rub. VII. Rolnictwo w 1903 r. 434.343 k., w 1904 r. 446.608 kor.
Rub. VIII. Górnictwo w 1903 r. 9.000 k., w 1904 r. 9.000 kor.
Rub. IX. Przemysł i rękodzieło w 1903 r. 4.180 kor., w 1904 r. 4.880 kor.
Rub. X. Długi krajowe w 1903 r. 27.002 kor., w 1904 r. 21.894 kor.
Rub. XI. Rozmaite w 1903 r. 1,138.588 kor., w 1904 r. 1.275.354 kor.
Rub. XII. Opłaty konsumcyjne w 1903 r. 6,945.090 kor., w 1904 r. 6,985.090 kor.
Rub. XIII. Pozostałość z lat ubiegłych w 1903 r. 178,522 kor., w 1904 r. 882.782 kor.
Suma dochodu w 1903 r. 9,774.560 kor.
Suma dochodu w 1904 r. 10,677.466 kor.

Jak z powyższego zestawienia wynika wyniosą w r. 1903 preliminowane wydatki kwotę 24,043.826 koron, a dochody 9,744,560 kor., czyli niedobór wynosi 14,269.266 koron. Niedobór ten według wniosku komisji ma być pokrytym dodatkami do podatków, a mianowicie nałożonymi 60% w Galicji wschodniej i zachodniej, a 49% w W. Księstwie Krakowskiem dodatkami do podatku gruntowego i domowego, dalej 66% w Galicji wschodniej i zachodniej, a 55% w W. Księstwie Krakowskiem dodatkami do podatku zarobkowego i innych podatków. Przyjąwszy zaś wydatność 1 grosza dodatków do ogólnej sumy podatków na 236.000 kor., osiągnie się z tego źródła dochodów kwotę 14,269.346 koron, czyli budżet na r. 1903 przy dotychczasowej stopie dodatków zamyka się nadwyżką w kwocie 80 koron.

W roku 1904 preliminuje komisja wydatki w ogólnej sumie w kwocie 25,233.728 koron. dochody w sumie 10,677.466 koron czyli niedobór wynosi kwotę 14.556,262 kor. Niedobór ten wnosi komisja pokryć 60% dodatkami do podatku gruntowego i domowego oraz 66% dodatkami do podatku zarobkowego i innych w Galicji wschodniej i zachodniej, a 52% dodatkiem do podatku gruntowego i domowego, oraz 58% do podatku zarobkowego i innych w W. Księstwie Krakowskiem. Przyjąwszy zaś wydatność 1 gr. dodatków w roku 1904 w sumie 240.000 kor. preliminuje komisja dochód z tego źródła w sumie 14,569,338 kor. czyli budżet na rok 1904 zamknięty zostaje preliminowaną nadwyżką 13.076 kor.

Komisja budżetowa przyjęła również na wczorajszem posiedzeniu generalne sprawozdanie p. Dawida Abrahamowicza w przedmiocie powyższych preliminarzy na r. 1903 i 1904.

SEJM.

Kronika sejmowa.

Komisja solna na wczorajszem posiedzeniu przyjęła sprawozdanie p. Merunowicza w przedmiocie wniosku p. Maissa o urządzeniu salin galicyjskich. Komisja stawia wniosek następujący: Sejm wzywa rząd, by jak najspieszniej przystąpił do gruntownej rekonstrukcji salin galicyjskich, by w nich zużyte i niedostateczne maszyny zastąpił nowemi i inne zaprowadził urządzenia nowoczesne w interesie korzystniejszej eksploatacji tudzież dla ochrony zdrowia i życia robotników.

Komisja gospodarstwa krajowego przyjęła sprawozdanie p. Struszkiewicza w przedmiocie sprawozdania wydziału krajowego o kraj. naukowych zakładach rolniczych, gorzelni i folwarku w Dublanach, tudzież o wniosku p. Krzysztofowicza w kwestji umieszczenia stacji chemiczno-rolniczej. Komisja przedkłada sejmowi wniosek o przyjęcie sprawozdania o Dublanach do wiadomości, a wniosek p. Krzysztofowicza na przeniesienie stacji doświadczalnej chemiczno-rolniczej z Dublan do Lwowa przekazuje wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania. Komisja przyjęła również sprawozdanie p. Krzysztofowicza o wniosku p. T. Cieńskiego o rozszerzenie krajowego zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

W tej sprawie wnosi komisja, by sejm polecił wydziałowi krajowemu, aby wszedł w rokowania o kupno realności poszpitalnej przypierającej do zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i w razie kupna jej, by wstawił odnośny wydatek do preliminarza na r. 1905.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Wiedeń. Hr. Khuen był wczoraj o g. 1 po południu na półgodzinnej audjencji u monarchy.

Khuen i Lukacs wrócili wczoraj wieczorem do Budapesztu, lecz w piątek znów przybędą do Wiednia.

Budapeszt. Dziś o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie „komitetu z 9“ w obecności Lukacsa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przesilenie węgierskie uległo znów dłuższemu zabagnieniu. Nie ulega wątpliwości, że cesarz wobec Lukacsa oświadczył, iż na podstawie programu klubu liberalnego, rządu powołać nie może. P. Lukacs pojechał więc do Budapesztu, aby tam wobec komitetu zastępować stanowisko cesarza. Komitet jednak znajduje się w tem trudnem położeniu, że jeśli odstąpi od swego pierwotnego programu, to spotka się jeszcze ostrzejszą obstrukcją ze strony opozycji. Cała akcja więc byłaby chybioną.

Bawiący tu redaktor pisma *Magyar Orszag* rozmawiał z p. Lukascem po jego posłuchachaniu u cesarza. P. Lukacs na zapytanie o przebieg audjencji odpowiedział: Król przedstawił mi stanowisko korony wobec elaboratu komitetu stronnictwa liberalnego i raczył mi powierzyć zastępowanie tego stanowiska wobec komitetu.

Na dalsze zapytanie w jakim charakterze p. Lukacs wraca do Budapesztu, czy w charakterze urzędowym odpowiedział: Bynajmniej nie jadę w jakimś charakterze urzędowym lecz tylko jako pośrednik. Korona nie rokowała i nie rokuje z nikim, mylnem jest zapatrywanie, jakoby w ogóle w jakie rokowania wdawać się chciała.

Misja moja ma jedynie na celu utorować podstawy do utworzenia gabinetu w ten sposób, aby program żądań wojskowych, uchwalony przez stronnictwo liberalne, zgadzał się z programem korony, z tem, co korona dać może i aby przyszły rząd odpowiedzialny mógł bronić tego programu wobec sejmu. Rząd przyszły opierając się na stronnictwie liberalnem, musi z niem być zgodny i programowo musi z niem być jednolity. Celem moim jest doprowadzenie do takiej zgodności zapatrywań.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Dr. Koerber w Tryjeście.

Tryjest. Po uroczystości spuszczenia na wodę nowego parowca „Lloydu“, ochrzczonego mianem „v. Körber“, prezydent gabinetu przyjmował deputację urzędników i robotników arsenału „Lloyda“ i na przemowę jednego z robotników odpowiedział:

„Sprawia mi to przyjemność, że mogę fundusze wasze pomnożyć małym choćby datkiem, a to tem więcej, że zawsze było mojem staraniem dbać o tych, którzy żyją z pracy rąk własnych. Rząd zwrócił pilną uwagę na panujący obecnie zastój i spodziewa się, że wkrótce w waszym także zakładzie zapanuje ożywiona działalność“.

Następnie dr. Koerber, udał się do na-

miestnictwa, gdzie przyjmował deputacje. W odpowiedzi na przemowę burmistrza Tryjestu dra Sandrinellego dr. Koerber podziękował za uznanie i podniósł, że państwo dla Tryjestu uczyniło więcej, niż dla któregokolwiek innego miasta w Austrji. Obecnie przygotowują się dalsze bardzo znaczne ofiary dla Tryjestu, a chociaż wprawdzie pośrednio skorzysta z nich handel i przemysł całej monarchji, to jednakże w pierwszym i bezpośrednim rzędzie korzyści bardzo znaczne spłyną na Tryjest. Z tego też tytułu państwo ma prawo żądać od Tryjestu przywiązania, zwłaszcza, że uwzględnia życzenia narodowe tryjesteńskiej ludności. Mowca jest przekonany, że odmienne agitacje nie znajdą posłuchu wśród ludności i że Tryjest odpowie swej misji największego miasta portowego w Austrji.

Na przemówienie prezesa izby handlowej i przemysłowej odpowiedział prezydent ministrów, dziękując za jawienie się deputacji i zaznaczając, że program izby a program rządu są sobie bardzo bliskie. Rząd przedewszystkiem postawił sobie zadania ekonomiszene i przy tym programie pozostał niezwrucznie. „Dotąd — mówił dr. Koerber — spełniliśmy z tego programu małą tylko cząstkę, a dlaczego, panowie wiecie“. Mowca zwrócił się do izby, aby podniosła głos i pomogła utorować drogę rządowi do pracy, a dalej wskazał na budowę drugiej linji kolejowej do Tryjestu apelował do deputacji, aby w trudnych stosunkach obecnych dowiodła energji.

Następnie dr. Koerber z ministrem skarbu Callem, obu towarzyszącymi mu radcami ministerjalnymi i prezesem Lloyda Bacherem odbył przejażdżkę okrętem Llyoda „Dalmacja“, na którego pokładzie odbyło się śniadanie. O godzinie 4 po południu okręt powrócił do Tryjestu.

Tryjest. Wczoraj o 6tej wieczorem odbył się u namiestnikostwa Goessów obiad, na którym byli Koerber i Call. Zakończeniem wczorajszej uroczystości było przyjęcie w pałacu Lloyda, dokąd Koerber przybył o ½9tej. Po przedstawieniu wielu osób dziękował prezes Lloydu, Becher, Koerberowi za przybycie i zajęcie się Tryjestem, poczem wzniósł toast na zdrowie prezesa gabinetu. Koerber dziękował za serdeczne przyjęcie i toastował na cześć Tryestu i Lloydu. O g. 11 w nocy odjechali Koerber i Call do Lovrana.

Giełda produktów.

Wiedeń. Plenarne zgromadzenie wiedeńskiej giełdy produktów uchwaliło zmianę statutów giełdowych w tym kierunku, aby obroty giełdy produktów rozszerzyć na handel wszystkimi rolniczymi produktami, jakoteż ich przetworami i produktami ubocznymi. Dalej postanowiono utworzyć specjalną komisję rzeczoznawców, w celu otrzymywania fachowych orzeczeń o towarach.

Z dalekiego Wschodu.

Petersburg. *Nowoje Wremja* donosi z Władywostoku: Na zapytanie konsula japońskiego, czy Japończycy mają opuścić Władywostok, odpowiedział rząd japoński, że nie widzi do tego potrzeby. Generał porucznik Leniewicz, dotychczasowy komendant pierwszego syberyjskiego korpusu, został mianowany komendantem amurskiego okręgu wojskowego.

Russkij Inwalid donosi: Pułkownik Ogorodnikow, profesor wojskowej akademji w Petersburgu, mianowany został pierwszym ajentem wojskowym w Chinach.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tokio: Ruch wojsk rosyjskich na granicy koreańskiej trwa dalej. Dzienniki japońskie przedstawiają położenie jako niepewne i wyrażają zapatrywanie, że Rosja nie zamyśla wypełnić danych przyrzeczeń. Jest tedy obowiązkiem Japonji w interesie swej własnej egzystencji poczynić odpowiednie kroki.

Powstanie w Macedonji.

Sofia. Komitety macedońskie uporczywie zaprzeczają wszelkim pogłoskom o śmierci Borysa Sarfowa.

Dymisja gabinetu włoskiego.

Rzym. Agencja Stefaniego ogłasza: Na odbytej wczoraj radzie gabinetowej zawiadomił prezydent ministrów Zanardelli, że w wykonaniu poprzednio już objawionego zamiaru przesyła królowi pismo z prośbą o dymisję, a to z powodu swego stanu zdrowia, które nie pozwala mu podołać wielkiemu zadaniu. Równocześnie cały gabinet uchwalił wnieść dymisję.

Wiedeń. Cesarz złożył wczoraj popołudniu w hotelu Sachera wizytę ks. Gastonowi orleańskiemu, który wieczorem odjechał do Marburga.

Rzym. Dziennik *Capitale* zaprzecza wiadomości, jakoby włoski ambasador w Petersburgu miał w Paryżu konferencję z królem Wiktorem Emanuelem.

Rzym. „Agencja Stefaniego“ donosi z Jaffy: Kilka dni temu pewien oficer turecki wpadł do domu poddanego włoskiego, nazwiskiem Bibolvo i groził mu rewolwerem. Wskutek protestu, wniesionego przez rząd włoski, Bibolvo otrzymał odszkodowanie, a oficera skazano na trzy miesiące aresztu. Nadto gubernator i komendant wojskowy w Jaffie złożyli wizytę włoskiemu agentowi konsularnemu, aby go za to zajście przeprosić.

Umowa o Mandżurję.

Projekt umowy o Mandżurję, przedstawiony przez Rosję rządowi chińskiemu, przytaczają dzienniki rosyjskie. Główne punkty umowy tej brzmią: 1. Mianowanie i uwalnianie wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych odbywać się może jedynie w drodze porozumienia między posłem rosyjskim w Pekinie i rządem chińskim. Wojska chińskie w Mandżurji pozostają pod kontrolą tegoż posła. Jeżeli wojska chińskie nie dadzą sobie rady z chunchuzami, wojska rosyjskie powinny im przyjść z pomocą. 2. Dowóz na rynki mandżurskie towarów mocarstw, w umowie nie wymienionych, jest wzbroniony; niedozwolona jest również eksploatacja kopalni przez obcych poddanych. 3. Urzędy celne w Mandżurji pozostają pod wspólną kontrolą mocarstw umawiających się. Linia kolejowa zwrócona zostaje Chinom w lat 20 po podpisaniu umowy. Innym mocarstwom nie wolno ani budować, ani eksploatować kolei w Mandżurji. 4. Poczta i telegraf pozostają pod zarządem urzędników chińskich i rosyjskich, przewinienia i nieporozumienia służbowe rozstrzyga poseł rosyjski. 5. W razie wybuchu wojny z jednem lub kilkoma mocarstwami z powodu niniejszej umowy, Chiny obowiązane są stanąć po stronie Rosji. Gdyby tego odmówiły, Rosja prowadzić będzie wojnę sama i w razie zwycięstwa przyłączy całą Mandżurję. Wówczas wszyscy urzędnicy chińscy odwołani być muszą z Mandżurji, ludność jednak może nadal w niej pozostać.

Obrazek z prowincji.

Żółkiew, 22 października.

Że Rusini galicyjscy wypowiedzieli nam walkę na śmierć lub życie i nie przebierają w środkach, byle za każdą cenę nas zgnieść i wyprzeć „za San“, świadczą liczne fakta, do których podaję jeszcze jeden.

W sąsiedniej wiosce Glińsku, zamieszkałej w znacznej części przez ludność polską od dawna tam osiadłą i napływową, gdyż jest tam hr. Potockiego kopalnia węgla, p. Wernera fabryka wyrobów ceramicznych, poczta itp. — przed trzema laty ludzie dobrej woli założyli Kółko rolnicze i sklep chrześcjański.

Od tej chwili Rusini miejscowi, a głównie paroch Porodko z pomocnikiem swoim Lewickim i Czachlą, poczęli Polakom w różny sposób dokuczać, usiłując Kółko i sklep obalić. Tak np. Porodko zakazuje swym parafjanom zakupywać towary (bez skutku) w sklepie chrześcjańskim, a poleca popierać liczne miejscowe sklepy żydowskie!

Walka ta i agitacja ruska zrobiły ten ten skutek, że Polacy skupili się jeszcze bardziej, utworzyli jeszcze Kasę Raifeisena i prosili tutejsze Towarzystwo S. L. o założenie przy Kółku także Czytelni, którą też w bieżącym roku otworzono.

Instytucje te w przeciągu trzech lat tak się rozwinęły, że poczęto już myśleć o własnym domu. Gdy nadarzyła się właśnie sposobność nabycia takiego domu od żyda, Rusini przeszkodzili temu, a w jaki chytry sposób, proszę posłuchać: Mówią do Polaków: Wy nie macie jeszcze wszystkich pieniędzy na ten dom, gmina nabędzie go, a kółko pomieści w niem swój sklep i do kilku lat ratami nabędzie na własność. I naiwni jak zawsze, Polacy przyjęli tę propozycję. Co się jednak dzieje? Gdy gmina dom nabyła za cenę 1200 zł., pomieściła zaraz bezpłatnie w nim czytelnię ruską, a Polakom oświadczyła, że jeżeli w domu tym chcą umieścić swój sklep muszą zapłacić czynsz! Polacy wywiedzeni w pole i przyciśnięci do muru, gdyż równocześnie wypowiedziano im dotychczas zajmowany lokal, musieli na wszystkie warunki gminy przystać i zapłacić, jak najmiejscowe warunki czynsz bardzo wysoki bo 120 złr. Rusini tryumfowali. Sądzili bowiem, że sklep chrześcijański wysokim czynszem podkopią i Kółko, a z niem Czytelnia i kasa runą. Zawiedli się jednak.

Jak mówi przysłowie: „Bóg łaskaw na Mazury.“ Sklep nietylko nie upadł, ale rozwinął się świetnie. To doprowadza naszych „przyjaciół“ do ostateczności. Chwycili się więc środka, który może rzeczywiście instytucje polskie jednym zamachem powalić. Zapowiedzieli bowiem kółku, że jeżeli do 1 listopada b. r. domu tego nie nabędzie, to będzie on sprzedany napowrót żydowi (na sklep!!). Pytamy naszych braci Rusinów, a przedewszystkiem ks. parocha: gdzie poczucie miłości bliźniego, gdzie poczucie chrześcjańskie, jeżeli wolą widzieć sklep żydowski, aniżeli katolicki? Fakt ten smutny podajemy do publicznej wiadomości w tej nadziei, że głos ten nie będzie głosem wołającego na puszczy, że znajdą się patrjotyczne jednostki, instytucje narodowe, przedewszystkiem zarząd główny Towarzystwa kółek rolniczych, które pospieszą zagrożonemu kółku rolniczemu z ratunkiem i udzielą mu pożyczki na zakupno domu, tembardziej, że kwota nie wysoka, bo wynosi tylko 1000 zł. Pożyczkę tę z wdzięcznością kółko do kilku lat zwróci.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek, 22 października.

Teatr miejski: Przedstawienie popularne: „Właściciel kuźnic“, sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Teatr ludowy: „Wieczór śmiechu“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Posiedzenie sejmowe, o godzinie 10 przedpołudniem.

Posiedzenie rady miejskiej, o godzinie 6 wieczorem.

W Związku naukowo-literackim (ul. Kopernika l. 7): P. Edmund S. Naganowski mówić będzie: „O naszym ruchu umysłowym wobec Anglji“. Początek o godzinie 8 wieczorem,

W „Czytelni akademickiej: Zebranie towarzyskie słuchaczów I roku. Początek o godzinie 6 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Czwartek (22): Korduli p. — Przebysława. — (9): Jakowa ap. Wschód słońca o godzinie 6 minut 35, zachód o godzinie 4 minut 51.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 1° R. Pogoda. Przymrozek.

Wycieczkę do Przeworska dla zwiedzenia cukrowni tamtejszej, organizuje w niedzielę 25 bm. grono kilkudziesięciu posłów ze wszystkich stronnictw sejmowych. W wycieczce wezmą też udział reprezentanci prasy. Wyjazd ze Lwowa o godzinie 8·35 (czas kol.) rano, pociągiem błyskawicznym. Powrót, również pociągiem błyskawicznym, wieczorem o godz. 9.

Żołnierz w opałach. Z niezbadanych przyczyn napadło wczoraj kilku ludzi na ulicy św. Marcina, przechodzącego tamtędy kaprala furgonów Demianiuka, którego prócz pobicia ugodził jeden z napastników ostrem narzędziem w prawę rękę powyżej łokcia. Wskutek silnego upływu krwi, Demianiuk tak osłabł, że pogoto-

wie ratunkowe odwieźć go musiało do szpitala wojskowego.

Niewierny sługa. Szynkarz Maksymiljan Tuch, przyjął do służby przed kilku dniami Jana Wojtowicza, który skradłszy na szkodę lokatorów szynkarza gotówkę 340 koron i srebrny zegarek z łańcuszkiem, zbiegł ze służby.

Z Poznania donoszą: Jeden z najwybitniejszych i najruchliwszych „patrjotów niemieckich" w pow. śmigielskim (w W. Ks. Poznańskiem), Geisler, sprzedał swą posiadłość, która znajdowała się od przeszło stu lat w rękach niemieckich, jednemu z polskich banków parcelacyjnych. Pisma niemieckie donoszą z oburzeniem o tym fakcie, zwracając uwagę na to, że p. Geisler uchodził zawsze za najgorliwszego hakatystę w całej okolicy i że komisja kolonizacyjna ofiarowała cenę tylko o 10.000 m. mniejszą. „Komisja kolonizacyjna", wołają pisma niemieckie, nie jest wcale zdolna do wzmacniania żywiołu niemieckiego. Podnosi ona tylko cenę ziemi i przez to dopomaga zbankrutowanym szlachcicom. Kto nie jest prawdziwym patrjotą niemieckim, ten korzysta z rywalizacji polsko-niemieckiej tylko w tym celu, aby zrobić dobry interes. „I takie podejrzane żywioły mają popierać niemczyznę? Usposobieniami komersowemi (aluzja do mowy Rheinbabena w Poznaniu) nie można pokonać Polaków, a paru miljonami marek również nie. Obawiamy się, że ostatecznie fundusz miljonowy przyniesie niemczyźnie na kresach wschodnich tylko szkodę, a nie pożytek".

Reforma finansów państwa niemieckiego. Pod przewodnictwem kanclerza hr. Buelowa i przy udziale ministrów skarbu wszystkich państw Rzeszy rozpoczęła się w Berlinie konferencja w sprawie reformy finansów państwa niemieckiego, ustanowienia etatu i sposobów usunięcia deficytu. Wedle *National Ztg.*, ma w dalszym ciągu przyjść pod obrady konferencji także sprawa traktatów handlowych.

Nowa reklama. *Petit Parisien*, republikański dziennik ludowy, wychodzący w miljonach egzemplarzy, któremu udało się zdystansować na drodze prenumeracyjnej gazetkę *Petit Journal*, (która przeszła do nacjonalistycznego obozu), chcąc zwiększyć jeszcze liczbę swoich abonentów ogłasza konkurs, nie świadczący zbyt pochlebnie o zdolnościach umysłowych jego czytelników. Redakcja pisma napełniła flaszkę, o ściśle oznaczonym rozmiarze, ziarnami pszenicy, następnie zapieczętowała i złożyła w kasie ogniotrwałej pewnego banku paryskiego. Chodzi o dokładne odgadnięcie liczby zawartych we flaszce ziarnek i o ile możności ich wagi.

Uczestnicy konkursu, (mówiąc nawiasem podobny był już urządzony przez dzienniki amerykańskie) muszą dołączyć dziesięć następujących po sobie nagłówków pisma, czyli wydać na nie 50 centymów. Ponieważ jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa, w tym konkursie weźmie udział z miljon czytelników, zatem pismo nie ponosi wielkiej ofiary, chociaż wydaje 250.000 fr. na premie (w tem nagroda 25.000 fr. w gotówce, reszta w willach, automobilach, klejnotach, meblach, książkach i t. p.).

Szczególne jury. Przed kilku dniami sąd przysięgłych londyńskiej dzielnicy Whitechapel zmuszony był odłożyć ważną sprawę kryminalną, ponieważ z dwunastu obywateli, składających jury, ani jeden nie umiał po angielsku. Okoliczność tę stwierdzono dopiero w ostatnej chwili, kiedy przewodniczący streścił debaty i sformułował pytania. Nadzwyczajny ten wypadek tłómaczy się tem, że w dzielnicy Whitechapel mieszkają prawie wyłącznie cudzoziemcy, po większej części żydzi z Królestwa Polskiego i z Rumunji.

Fiasco Coquelina. Dziennika rosyjskie donoszą, że występu trupy francuskiej pod kierunkiem znanego komika Coquelin'a nie cieszyły się ani Petersburgu, ani w Moskwie zbyt wielkiem powodzeniem kasowem. Jak pisze *Russk. Listok*, na drugiem przedstawieniu trupy Coquelina w Moskwie panowały ogromne pustki. Wobec tego Coquelin skrócił swój pobyt w Moskwie i odwołał dwa projektowane jeszcze przedstawienia.

I w Warszawie kasa zamawiań nie sprzedała dotąd zbyt wielkiej liczby biletów. Dziwić się temu trudno. Wobec bowiem szalonych cen, nałożonych na bilety, szersze koła publiczności, chcąc czy nie chcąc, odmówić sobie muszą przyjemności oglądania francuskiego gościa. Istnieje jednak środek odzwyczajania tych gości egzotycznych od uważania Warszawy za kopalnię złota. Przed kilkunastu laty zapowiedziano koncert Adeliny Patti i nałożono na lożę cenę 75 rubli. Jeden z najbogatszych panów, zamiast kupić lożę, przeznaczył 75 rubli na cel dobroczynny. Za jego przykładem poszło wielu innych i skutek był ten, że koncert w ostatniej chwili odwołano.

Nitrogliceryna lekarstwem. Pojęcie nitrogliceryny tak jest połączone w umyśle ogółu z dokonanymi lub zamierzonymi zamachami anarchistów, że użycie jej jako środka leczniczego wydaje się nieprawdopodobnem, A jednak w ostatnich czasach używa się jej skutecznie w anginie, w astmie i w chorobie Brighta. Tylko, gdy staje się lekiem, trzeba się z nią obchodzić jeszcze ostrożniej, niż kiedy jest środkiem wybuchowym. Zadaje się ją albo w czekoladowych pastylkach, zawierających zaledwie jedną setną grama, lub też w jednoprocentowym roztworze, którego jedna kropla zażywa się w łyżce wody. Znanym jest wypadek, kiedy atak astmy został uśmierzony przez proste włożenie korka od flaszki, zawierającej pięcioprocentowy rozczyn, do ust pacjenta, Nitrogliceryna jest straszliwą trucizną.

Odznaczenie. Wiedeń. (Tel.). Cesarz nadał starszemu komisarzowi powiatowemu, Wilhelmowi Kreutzowi w Tłumaczu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł starosty.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.). Cesarz zamianował gr. kat. proboszczów i dziekanów: ks Grzegorza Kopyściańskiego, ks. Jana Leszczyńskiego i ks. Marcelego Mihułowicza, honorowymi kanonikami gr. kat. kapituły przemyskiej.

Zniesienie kaucyj służbowych. Wiedeń. (Tel.). *Wiener Ztg.* ogłasza sankcję ustawy o zniesieniu kaucyj służbowych.

Sprawa techników dentystycznych. Wiedeń. (Tel. wł.). Przed trybunałem administracyjnym toczyła się wczoraj rozprawa nad sprawą, której rozstrzygnięcia od dawna z niecierpliwością oczekują koła lekarskie. Szło z okazji pewnego wypadku o rozstrzygnięcie, czy technicy dentystyczni mają prawo bez dalszej koncesji wykonywać swój proceder, czy wolno im wprawiać zęby wstawione i wyrywać korzenie. Trybunał wyrok swój ogłosi dnia 12 grudnia rb.

„Wspomnienia królowej Dragi". Białogród. (Tel. wł.). W jednej z tutejszych drukarń wyjdzie wkrótce książka pt. „Wspomnienia królowej Dragi, byłej faworyty króla Milana, a żony króla Aleksandra". Książkę tę zamówili oficerowie, którzy brali udział w zamordowaniu królewskiej pary serbskiej, aby uprzedzić publikację, którą zapowiedziała siostra królowej Dragi.

Z kraju.

Drohobycz. *(Śmierć w płomieniach).* Podczas pożaru w Opace w domu włościanina Mikołaja Szkita spaliła się sześcioletnia córka jego, Anna.

Grybów. *(Pożar).* Dnia 9 bm, na obszarze dworskim Wygoda ad Wojnarowa, należącym do p. Henryka Steinhofa, wybuchł pożar i zniszczył stodołę z całym zapasem zboża, tudzież młocarnię i inne maszyny rolnicze. Szkoda wynosi 20.000 koron i była ubezpieczoną. Ogień według wszelkiego prawdopodobieństwa wznieciła zbrodnicza ręka. Śledztwo sądowo-karne w toku.

Jarosław. *(Pożar).* W Końskiej ulicy ad Majdan spłonęło w tych dniach 8 zagród włościańskich. Szkoda, w części ubezpieczona, wynosi przeszło 24.000 koron. Przyczyną pożaru było bawienie się dzieci zapałkami.

Kalwarja. *(Wodociągi).* Jak się dowiadujemy, weszła gmina miasta Kalwarji w układy z wiedeńską firmą Rumpel i Waldek celem oddania jej przedsiębiorstwa budowy wodociągów. Gdyby wiadomości te okazały się prawdziwemi i magistrat miasta Kalwarji pomimo usiłowań czynionych, aby go od popierania obcych przedsiębiorstw powstrzymać, budowę tę oddał firmie wiedeńskiej — mielibyśmy jeden przykład więcej smutnego zaniedbania interesów przemysłu krajowego przez władze autonomiczne, które w pierwszej linji powołane są do ich obrony. Zaniedbanie to, tem dziwniejsze, że w kraju istnieje kilka przedsiębiorstw zakładania wodociągów, które powierzone im roboty bez zarzutu wykonywały. Oddanie przedsiębiorstwa w ręce obcej firmy pociąga za sobą tę dalszą stratę dla produkcji krajowej, że firma taka pociąga zwykle potrzebny materjał z zagalicyjskich fabryk. Tak naprzykład w dalszym wypadku poszkodowaną może być fabryka sanocka, która dostarczała dotychczas rur wodociągowych gminom naszego kraju. Spodziewamy się, że władze, do których to należy w pierwszej linji wydział krajowy, w tym wypadku i w innych na przyszłość baczną zwrócą uwagę na to, aby roboty podobne oddawane były wyłącznie przedsiębiorstwom krajowym i aby te przedsiębiorstwa składały gwarancję, że o ile możności materjał zakupiony będzie w fabrykach krajowych.

Limanowa. *(Śmierć w płomieniach).* W Zawadce wybuchnął onegdaj pożar, który obrócił w perzynę dwa gospodarstwa. W płomieniach zginęła żona jednego z pogorzelców Rozalja Zapała, ratując z ogarniętej płomieniami stajni bydło.

Nisko. *(Pożar.)* We czwartek d. 15 b. m. powstał w sklepie Reicha w miasteczku Pysznicy, oddalonem od Niska o dwie mile, pożar, który w krótkim czasie ogarnął 4 domy żydowskie i jeden chrześcijański, zagrażał poczcie i kościołowi, dzięki jednak energicznemu ratunkowi po dwu godzinach stłumiono go.

Spaliły się dom Hersza Rozenblüta, Leizora Lezora, Leiba Flusa, Hersza Dornstreicha i Antoniego Byka. Wszyscy byli ubezpieczeni.

Z Niska wyruszyła natychmiast po przyjściu telegramu do starostwa dworska straż pożarna pod komendą naczelnika p. Poisla.

(Tyfus). W miasteczku jest kilka wypadków tyfusu brzusznego, to też potrzebne są natychmiastowe zarządzenia ze strony władz, by nie dopuścić do dalszego rozwoju.

(Monologista). Zjechał do nas artysta dramatyczny p. W. Wróblewski i dał dwa wieczorki humorystyczne. Cieszyły się oba niezłą frekwencją publiczności i wcale udatnem oddaniem ról, a nawet niektóre wywoływały wybuchy śmiechu.

(Wieczorek). Towarzystwo Szkoły Ludowej ma rozpocząć swe istnienie od urządzenia wieczorku listopadowego w dniu 15 listopada, zaś Sokół urządza 22 listopada wieczór ku czci Kościuszki.

Podhajce. *(Pożar).* W Uhrynowie pastwą płomieni padły cztery zagrody włościańskie wraz z zapasami zboża i sprzętami domowymi Pożar wznieciła 6 letnia córka jednego z pogorzelców, która chciała upiec sobie kartofle w słomie, nagromadzonej obok domu jej rodziców.

Przemyślany. *(Pożar).* W Krosienku, pożar, który wybuchnął tam dnia 8 bm., zniszczył 13 zagród włościańskich z nagromadzonymi w nich zbiorami. Pożar był prawdopodobnie podłożony przez jednego z pogorzelców, który chciał uzyskać wysoką premję asekuracyjną. Śledztwo sądowe w toku,

Stryj. *(Niesłuszna napaść).* Uznajemy prawo i potrzebę krytyki spraw i ludzi w życiu publicznem, ale boli i oburza, jeżeli krytyka sięga już w dziedzinę oszczerstwa i napaści. Niestety, przedmiotem takiej właśnie krzywdy stał się dyrektor tutejszego gimnazjum, radca Petelenz i grono nauczycielskie, a to w *Naprzodzie* (Nr. 272 z 4 bm.).

Ponieważ ruch socjalistyczny wśród młodzieży szkolnej szerzy się co raz bardziej, jak to nawet i rozprawy sejmowe stwierdziły, ruch podniecany przez indywidua, które starają się w mętnej wodzie ryby łowić, jakoteż przez Rusinów, którzy każdą nasządzą sposobność starają się wyzyskać, więc nie dziw, że energiczne postępowanie jednostek, oddanych całą duszą pracy około wychowania młodzieży jest tak obozowi socjalistycznemu, jakoteż Rusinom solą w oku. Dowodem tej nienawiści był artykuł *Naprzodu*, w którym domorosły autor rzuca się na dyrektora i niektórych członków grona, posługując się kłamstwem i potwarzą. Pomiędzy wierszami czytać można zarzut, że tutejszą bursę polską polską zbudowano funduszami zebranymi nielegalną drogą, zarzut oburzający, świadczący najlepiej o intencjach autora artykułu. Wiadomą jest rzeczą, jak to zresztą urzędowne sprawo-

zdania Rady szkolnej stwierdzają, że bursa stanęła ofiarnością publiczną, a mianowicie subwencjami korporacyj autonomicznych i licznych filantropów, pomiędzy którymi znajdują się najwybitniejsze w kraju nazwiska. Jak wielką była ofiarność, z jakim zapałem składano, przemawia najlepiej fakt, że w przeciągu tak krótkiego czasu, (7 lat) stanął gmach, w którym 46 uczniów znajduje mieszkanie i utrzymanie za skromną opłatą 10 K, albo zupełnie bezpłatnie. Duszą całej akcji był radca Petelenz, który zawsze żywo bursą się zajmuje. Ponieważ bursa jest polską, jak i jej wychowankowie, stąd nienawiść i potwarze przeciw zarządowi bursy. Co do obchodzenia się profesorów z uczniami to nadmienić można, że nie musi to obchodzenie się być niewłaściwe, skoro uczęszczają do tego gimnazjum uczniowie z dalszych stron, z okolic, w których są gimnazja, synowie profesorów uniwersytetu etc., biedni zaś znajdują wszelkie ułatwienia, dla nich przecież bursę wybudowano. Nic też dziwnego, że kłamliwy artykuł *Naprzodu* wywołał oburzenie wśród mieszkańców naszego miasta i nie przyczynił się bynajmniej do podniesienia opinji pisma, które obrzuca błotem najzacniejszych obywateli. *z.*

Tarnopol. (*Kłamstwa ruskie.*) Jak kłamstwem i fałszem, walczą pośród ludu współbracia nasi Rusini i wszystkich niegodziwych używają środków, aby ten lud na ruski obrządek przyciągnąć, mamy dowód w okolicy Tarnopola. Ponieważ tutaj wzięto się na dobre do pracy nad ludem przez katechizacje, ambonę i Towarzystwo Szkoły Ludowej, więc Rusini, chcąc odstraszyć lud od obrządku łacińskiego, rozpuszczają pogłoski, że konkurencja na mający się budować kościół w Tarnopolu zniszczy lud do nitki, że ściągać będą ostatnią krowę na kościół itd., niechajże zatem póki jeszcze czas — przechodzi wszystko na obrządek ruski. Otóż, cała ta propaganda oparta jest na fałszu i kłamstwie. Konkurencja na kościół tarnopolski będzie nader niską nawet w stosunku do podatku gruntowego, gdyż większą część kosztów pokryją dobrowolne datki; ale cóż szkodzi kłamać tym, którzy bez kłamstwa nie rozumieją żadnego dzieła ani czynu?

Tłumacz. (*Pożar*). W Olszanicy pastwą pożaru padło 13 zagród włościańskich. Szkoda wynosi około 17.000 k.

Złoczów. (*Kradzież w cerkwi*). Przed kilku dniami skradziono w cerkwi w Uciszkowie ze skarbonki kwotę 1273 kor. 97 hal. Sprawcy dotychczas nie wykryto.

Teatralna wojna.

Zeszłego roku ofiarował Sardou Sarze Bernhardt nowy swój dramat p. t. „Czarownica". Ponieważ jednak pora była spóźnioną, przeto umówiono się, że utwór będzie grany w sezonie 1903/4, a natomiast Sara obiecała, że nie będzie grać wcześniej, aż w tej sztuce. Istotnie, dotychczas tak było: Sara przemieszkiwała w swym zamku w Bretonji, a jej personal grał rozmaite „sztuczki". Skutkiem tego efekt kasowy okazał się fatalnym w całem tego słowa znaczeniu, a Sara widziała się zmuszoną przybyć do Paryża i swą grą ratować sytuację. Ponieważ „Czarownica" wymaga olbrzymich kosztów i wystawy — występuje w niej bowiem przeszło 200 figurantów, kazała tymczasem czynić przygotowania do wystawienia sztuki „Ciernista droga" (Le Calvaire), w której występuje w roli matki, nader efektownej. O konieczności tej zawiadomiła także Sardou, który jednak obraził się i obstaje przy swojem, domagając się, ażeby Sara po raz pierwszy w sezonie wystąpiła w jego sztuce. Na tem urwała się bezpośrednia dyskusja i obie strony rozmawiają już tylko przez — adwokatów.

Nowy środek usypiający.

Na początku bieżącego roku, lekarz berliński, Raschkov z kilku kolegami poddali doswiadczeniom ścisłym różne preperata chemiczne, wywierające wpływ usypiający na organizm ludzki.

Są to liczne związki mocznika, którym własności takiej nie przypisywano dotychczas. Szczególnym zaś przedmiotem dociekań był związek chemiczny, nazwany dla uproszczenia przez badaczy „Veronalem", a będący dwuetylowem połączeniem z grupą malonylową które bez nadzwyczajnego natężenia mózgu wyobrazić sobie może tylko fantazja chemika. Ale mniejsza o nazwę ściśle chemiczną preperatu leczniczego, mniejsza o chemiczną formułkę, gdy, chodzi o niepospolite własności środka, cenne osobliwie dla tych, którzy cierpią na bezsenność. Otóż „Veronal", czy, „weronal" jest ciałem bezbarwnem, smaku gorzkawego, pięknie krystalizującem, w letniej wodzie rozpuszczalnem. Ze względów ostrożności dokonano nasamprzód doświadczeń na psach, dla stwierdzenia własności trującej preparatu. Wykazało się, że dopiero doza, tyle ważąca gramów, ile pies kilogramów, działa zabójczo na zwierzę. W odpowiednim stosunku człowiek ważący 60 kilogramów, wtedy dopiero byłby narażony na niebezpieczeństwo, gdyby zażył dawkę 60-gramową. Raschow upatrzył sobie następnie takich pacjentów w lecznicy, których bezsenność żadnemi środkami nie można było usunąć. Veronal we wszystkich wypadkach wywarł pożądany skutek. Pięćdziesięciu i pięciu chorym zadawano raz jeden na dzień po pół grama medykantu tego. Dawki większe rzadko kiedy były potrzebne, a dozy, półtoragramowej nie zaaplikowano ani razu. Pacjenci zażywali veronal chętnie, a skutek niezawodny w pół godziny, a najwyżej w godzinie po zażyciu wprawiał lekarzy w zdumienie. Nieposledniego znaczenia jest i to, że sen bywał zawsze spokojny i podług wszelkich oznak pokrzepiający i że chorzy po przebudzeniu nie objawiali żadnego rozdrażnienia, widocznego zazwyczaj po użyciu znanych dotąd proszków usypiających. Innych ujemnych objawów również się zauważono, chyba tylko przedłużanie nie snu poza zwykłą normę czasu. W żadnym zaś wypadku nie pojawiły się w następstwie wymioty, bole głowy ani też podobne do żarnic wysypki. Oprócz powyższych, dostrzeżoną jedną jeszcze zaletę, że oto nieprzyzwyczężone nawyknienie do veronalu, po długotrwałem zażywaniu zdarza się rzadko i tym spobem wykazano, że łączy on w sobie wszelkie dodatnie właściwości, jakich od medykamentu takiego daremnie żądano.

Dział ekonomiczny.

— **Nowy gatunek kartofli.** Czasopismo niemieckie *Prometheus* podaje ciekawe szczegóły o doświadczeniach, przedsięwziętych przez prof. Edwarda Heckla, dyrektora instytutu kolonjalnego w Marsylji, z nowym gatunkiem kartofli, mianowicie z urugwajskim kartoflem błotnym *(Solanum Commersoni)*, Kartofel ów posiada tę zaletę, że dojrzewa nawet na takich gruntach, na jakich nie udają się kartofle zwykłe. Nie ulega dalej mrozom wiosennym i wydaje na tym samym gruncie cały szereg zbiorów, nie wymagając za każdym razem sadzenia ponownego, ponieważ pozostawione po zbiorze w ziemi korzenie, zastępują ponowne sadzenie. Wystarcza pole na wiosnę przebrać i umierzwić. Liście rosną do jesieni i mogą być użyte jako pasza zielona, przyczem rozwój bulw nie cierpi na tem wcale. Dotąd wszakże smak gorzkawy bulw czyni je niezupełnie zdatnemi na pokarm dla ludzi Zauważono jednak we Francji, gdzie już od lat kilku kultura tych kartofli istnieje, że tracą one goryczy stopniowo i że już obecnie zwierzęta domowe spożywają je z przyjemnością, można więc spodziewać się, że za lat kilka bulwy staną się pokarmem zdatnym i dla ludzi. Kartofle te mają jeszcze i tę wyższość nad zwykłemi, że niełatwo podlegają gniciu, oraz chorobom. Dodać w końcu należy, aczkolwiek nie jest to ważne dla rolnictwa, że kartofel błotny okrywa się od czerwca do września kwieciem wonnem, przypominającem jaśmin z zapachu.

— **Wiedeń** 21 października. Zamkn. giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 661·75, Akcje węg. Zakł. kred. 733·—, Akcje Anglobanku 272·25, Akcje Unionbanku 524·50, Akcje Laenderbanku 418·—, Akcje Bankvereinu 482·—, Akcje Bodencredit 938·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 533·—, Akcje kolei państw. 658·—, Akcje kolei połudn. 78·50 Kolei Elbethal 416·—, Acje kolei Północnej 5430, Akcje kolei Czerniowieckiej 577·50, Akcje Alpiny 388·—, Akcje Rima Muranji 468·25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1795·—, Akcje fabryki broni 360·— Akcje tureckie tytoniowe 357·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1092·—, Oblig. węg. indemn. 97·50, Renta majowa 100·10. Austr. renta koron. 100·10, Węgierska renta kor. 97·90, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·75, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15,. 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·47, 4 proc. listy Banku hipot. 98·15, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·55, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·25, Losy tureckie 128·75, Marki 117·32, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 21 października. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p z r. 1880 3 proc. 292·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 286·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 282·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 261·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 4 proc. 88·25, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 128·50; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 457·—, Clary 40 zł. m. k. 168·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 79·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 71·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 165·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·10, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 231·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 76·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 504·—.

— **Wiedeń** 21 października. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·60 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 43·20 do —·—. Tendencja: idzie w górę.

— **Berlin** 21 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208·50, Staatsbanny 141·10, Disconto Comandit 192·—, Berlińskie Towarz. handl. 158·50, Laura 242·50, Bochumy 192·60, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·25 Kolej warszaw. wied. 162·40, Kolej morza Śródziemnego 95·25, Kolej Meridionalna 134·50, Losy tureckie 138·25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 201·10, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 440·25, Lombardy 16·—, Kolej Henry 107·40, Niemiecki bank narodowy 122·60, Kanada Profered 120·60, Akcje żeglugi hamburskiej 106·20; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 21 października. Austrj. banknoty 85·20, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 21 października. Austrjackie kredyty 208·70, Kolej państw. —·—, Disconto 191·90, Laura —·—.

— **Paryż** 21 października. 3 prc. renta 97·—, mąka 32·05.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego